# Koniec świata

Biblijne prawdy dotyczące „końca świata” zostały przez przesąd i oszustwo Szatana tak zniekształcone, że dla wielu myślących ludzi są odpychające. U wielu tysięcy szczerych ludzi podnosi się ciśnienie krwi, gdy wspomną o tym, jak nadgorliwi „ewangeliści” według tradycji wymalowali obraz końca świata jako straszne nieszczęście. Jakiś czas temu pewien słynny duchowny próbował pocieszyć, mówiąc, że koniec świata nie nastąpi w ciągu nadchodzących 50 milionów lat. Bez wątpienia u wielu szlachetnych, pobożnych ludzi spowodowało to pewną ulgę, gdy usłyszeli, że nie stanie się to za ich życia.

Gdy rozważymy tę rzecz w świetle Słowa Bożego, niezależnie od wpływów średniowiecznych wierzeń, to otrzymujemy całkowicie inny obraz tych zdarzeń. „Koniec świata” wykazany w Biblii przedstawia również czas, z którego przyjścia ludzie mają się cieszyć. Faktycznie, gdyby wszystkie proroctwa w tej sprawie były zrozumiane, spostrzeglibyśmy, że Jezus Chrystus uczył swoich uczniów modlić się: *„Przyjdź królestwo twoje; bądź wola twoja jako w niebie, tak i na ziemi”* (Mat. 6:10). On ich uczył, by prosili o koniec obecnego złego świata, aby na jego miejsce przyszedł lepszy.

## Ziemia trwa na wieki

Wielu wyobrażeń o końcu świata znajdujących się w głowach ludzi nie znajdziemy w Biblii. Biblia w tej sprawie informuje, że koniec świata nie ma nic wspólnego ze spaleniem czy literalnym unicestwieniem Ziemi. Jeśli chodzi o naszą fizyczną planetę, na której żyjemy, u proroka Izajasza (45:18) czytamy: *„Bo tak mówi Pan, który stworzył niebiosa (ten Bóg, który stworzył ziemię, i uczynił ją! który ją utwierdził, nie na próżno stworzył ją, na mieszkanie utworzył ją)”*. Kaznodzieja podaje, że *„ziemia na wieki stoi”* (Kazn. Sal. 1:4). W Ewangelii Mateusza (5:5) czytamy: *„błogosławieni cisi, albowiem oni odziedziczą ziemię”*.

Te biblijne miejsca wykazują, że Bóg nie ma zamiaru zniszczyć literalnej Ziemi, ale że ma ona być mieszkaniem dla ludzi. Słowo „świat” bywa w Biblii często używane w taki sposób, jak stosuje się je dzisiaj do relacji ludzi na ziemi, a nie do samej planety. Gdy czytamy np. że świat został wstrząśnięty przez wojnę światową, to nie rozumiemy dosłownie, że literalne góry się wywróciły albo że wojna uszkodziła skorupę ziemską.

Tego samego języka używa Biblia, gdy jest mowa o wydarzeniach, które mają się dziać przy końcu obecnego Wieku; są to wydarzenia, przez które obecny porządek ma być zniszczony, by zrobić miejsce dla Królestwa Mesjasza. Wyraz „świat” jest też stosowany w Biblii, aby określić Wiek. Biblia wspomina o kilku światach, czyli Wiekach. Jest mowa o świecie, który skończył się w potopie, jednak Ziemia nie została zniszczona. Biblia mówi też o świecie, który powstał po potopie i który ma być zniszczony w czasie wtórej obecności Chrystusa. Jest jeszcze też mowa o jednym świecie, który się ma rozpocząć, gdy obecny świat się skończy. Ten ostatni świat będzie miał nieograniczoną przyszłość. To jest ten przyszły świat, który powstanie jako skutek działalności Królestwa Mesjasza.

Te „światy”, jak widzimy, działają na literalnej planecie, Ziemi, są przez apostoła Piotra (2 Piotra 3) podzielone na „niebo” i „ziemię”. Najwyraźniej apostoł mówi tu symbolicznie, a nie literalnie, bo byłoby bezsensowne myśleć, że Bóg zniszczy cały wszechświat, literalnie rozumiejąc stwierdzenie, że „niebo” i „ziemia” przeminą z „wielkim trzaskiem”. W tym samym proroctwie apostoł używa słowa „ogień”, by określić niszczące wpływy, które doprowadzą obecny zły porządek do końca, torując drogę do ustanowienia Królestwa Bożego, *„nowych niebios i nowej ziemi, w których sprawiedliwość mieszka”*. Apostoł pisze dalej, że „żywioły” w ogniu „rozpłyną się”. To, że nie chodzi o żywioły literalnej Ziemi, poznajemy po tym, że apostoł Paweł, napominając chrześcijan, powiada: *„wracacie się ku żywiołom mdłym i mizernym”* – Gal. 4:3,9.

Następny interesujący przykład, gdzie Biblia, używając słowa „ziemia”, nie zawsze odnosi się do literalnej planety, na której żyjemy, znajduje się w Księdze Daniela 7:23. Jest tam mowa o „bestii”, która „pożre wszystką ziemię”. Byłaby to naprawdę „mordercza historia”, gdybyśmy mieli literalnie rozumieć ten zapis, bo i gdzie by ta „bestia” miała stać podczas pożerania planety?

Rozważając tę myśl, zauważamy, że ta historia jest pełna znaczenia; „bestię” i „ziemię” należy rozumieć jako symbole. Jest dobrze znanym faktem, że wiele państw tak kiedyś, jak i obecnie, ma w swoich godłach różne zwierzęta.

Faraonowie panujący w starożytnym Egipcie używali symbolu lwa, by przedstawić autorytet swojego panowania. Anglia używa dzisiaj lwa do tego samego celu. Jest też chiński smok i amerykański orzeł.

Podobny symboliczny sposób na zobrazowanie wielkich imperiów stosuje Biblia. To dlatego w tym miejscu użyty jest symboliczny wyraz „ziemia” – by przedstawić społeczność ludzką – która została jakby pożarta przez bestię. Jest to dosadny obraz organizacji klasy

rządzącej, która chce przywłaszczyć sobie bogactwa świata i użyć je dla własnych samolubnych celów.

Symboliczne bywa też w Biblii słowo „góra”, a jeśli jest w ten sposób stosowane, to oznacza królestwo – albo jedno, albo też więcej królestw tego świata, albo też i Królestwo Mesjańskie przyszłego Wieku.

Bywa również używane słowo „morze” określające masy ludzkie, którego „szum” jest obrazowym przedstawieniem buntowniczego, niezadowolonego stanu tych mas ludzkości (patrz Izaj. 17:12-13).

Jedno z wielu proroctw biblijnych, odnoszących się do wydarzeń, które się teraz dzieją na ziemi, powiada: *„przeniosły góry w pośród morza”* (Psalm 46:3). Jest to dokładną ilustracją tego, że wiele potężnych królestw ziemi dostało się w ręce niepohamowanych mas i że inne „góry” naszej cywilizacji będą przez fale pochłaniane, ponieważ niezadowolenie trwa i coraz mocniej uderza w bastiony niesprawiedliwości. Psalm 46 obrazowo pokazuje niszczący rozkład obecnego świata. Prorok powiada: *„Przetoż się bać nie będziemy, choćby się poruszyła ziemia, choćby się przeniosły góry w pośród morza”* (w. 3). Wyraźnie nie może to być brane literalnie, w razie zniszczenia ziemi nie byłoby gór, które mogłyby się przenieść *„w pośród morza”*, ani też nie byłoby morza, do którego przeniosłyby się góry.

Wytłumaczenie tych symboli można po części znaleźć w tym samym psalmie, gdy prorok mówi: *„Gdy się wzburzyły narody, a zatrząsnęły się królestwa”*. Potem pisze znowu w sposób symboliczny: *„Pan wydał głos swój i rozpłynęła się ziemia”* (w. 7). Że to „rozpłynięcie się ziemi” nie oznacza literalnego zniszczenia planety, na której żyjemy, widoczne jest z ostatnich wersetów tego psalmu. Prorok pokazuje, że ta zmiana i „rozpłynięcie się” odnosi się do wojowniczych rządów, które panują przed ustanowieniem Królestwa Bożego. Werset 11 tego psalmu mówi: *„Uspokójcie się, a wiedzcie, żem Ja Bóg; będę wywyższony między narodami, będę wywyższony na ziemi”* – jest to dowód, że literalna Ziemia nie będzie zniszczona.

To proroctwo Psalmu 46 daje nam wyjątkowy przykład tego, w jak różnorodny sposób wyraża się Pismo Święte, gdy odnosi się do wyrazu „ziemia”. W wersecie trzecim czytamy, że ziemia *„poruszyła się”*; w siódmym, że *„rozpłynęła się”*. Jednak w wersecie jedenastym widzieliśmy, że ziemia jeszcze istnieje i że imię Boże będzie na niej wywyższone. W wersetach 3 i 7 wyraz „ziemia” jest wyraźnie używany symbolicznie. Poruszenie i rozpłynięcie się ziemi przedstawia zburzenie samolubnego porządku świata, co wskazuje na ustanowienie drogi do założenia obiecanego nowego porządku (świata), w którym *„sprawiedliwość mieszka”*.

Pod tym nowym porządkiem imię Boże będzie wywyższone na całej ziemi. Jeśli to rozpoznajemy, czyż nie mamy radować się, mając tyle dowodów, które nas otaczają i które wskazują na bliskość czasu, gdy Chrystus będzie Królem, a panowanie grzechu oraz śmierci weźmie koniec?

Broszura „Gott und Vernunft”, str. 29-33

R-
„Straż”